

Sygnatura akt II Ca 1141/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Beata Kurdziel
Sędziowie:	Katarzyna Oleksiak Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)

Protokolant: sekr. sądowy Ewelina Drewnik

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2019 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa N. Z.

przeciwko Gminie Miejskiej K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie

z dnia 19 grudnia 2018 r., sygnatura akt I C 3581/16/K

1. oddala apelację;
2. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania odwoławczego.

SSO Krzysztof Wąsik SSO Beata Kurdziel SSO Katarzyna Oleksiak

II Ca 1141/19

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 grudnia 2019 roku

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo małoletniej powódki N. Z. o zasądzenie od Gminy Miejskiej K. kwoty 45 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową, jakiej powódka doznała w wyniku wypadku w dniu 26 marca 2015 r. podczas zajęć wychowania fizycznego oraz o zasądzenie kwoty 3 163,82 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę, a także w zakresie ustalenia

odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki spowodowanego u powódki rozstroju zdrowia, jakie ujawnią się w przyszłości jako następstwa wskazanego wyżej wypadku, nie obciążył powódki kosztami postępowania oraz przyznał od Skarbu Państwa Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie na rzecz adw. A. K. kwotę 5 904 zł brutto tytułem pomocy prawnej świadczonej z urzędu.

Wyrok wydany został w następująco ustalonym stanie faktycznym.

26 marca 2016 r. powódka - uczennica szóstej klasy Szkoły Podstawowej nr (...) im. M. D. w K. - wraz z koleżanką zostały poproszone przez nauczyciela wf, przed lekcją, o zabranie z kantorka dwóch piłek do siatkówki. Po przybyciu na boisko – halę przykrytą balonem, na polecenie nauczyciela uczennice rozpoczęły rozgrzewkę. W tym czasie nauczyciel zakładał siatkę do gry w siatkówkę i rozmawiał przez telefon, stojąc do nich tyłem. Uczennica G. W. z uwagi na swoje schorzenie neurologiczne miała zwolnienie z wf, dlatego obserwowała lekcję siedząc na ławce.

W trakcie trwania rozgrzewki uczennice zaczęły sobie podawać piłkę. Zawołane przez nauczyciela, zaczęły iść w jego kierunku, w kolejności K., N., Z. i P. z piłką. W pewnym momencie P. podbiegła do N. i uderzyła ją z całej siły piłką w okolicę kręgosłupa lędźwiowego. Dziewczynka wygięła się do tyłu i upadła na kolana, zaczęła płakać.

Nauczyciel nie widział samego momentu uderzenia. Podeszedł do powódki i poprosił, żeby mu pokazała, gdzie została uderzona. Nie zauważył żadnego śladu, kazał jej pozostać na ławce, sam wrócił do lekcji.

Pozostałą część lekcji powódka przesiedziała na ławce w towarzystwie (...).

W połowie zajęć nauczyciel przyniósł zimny pręt, aby schłodziła sobie bolące miejsce. Ta propozycja nie przyniosła jej ulgi.

Koleżanki pomogły powódce się ubrać i zaprowadziły do sekretariatu, gdzie około 40 minut oczekiwała na higienistkę. Higienistka poleciła wychowawczyni wezwać matkę powódki. Gdy przyjechała, poszła z dziewczynką do toalety, tam zrobiło się jej słabo.

Matka zażądała wezwania pogotowia, które przyjechało po około półtorej godziny od wypadku.

Powódka została zabrana do (...) Szpitala (...) w K., gdzie przeprowadzono jej szereg badań, następnie przewieziono ją na Oddział Ratunkowy (...) Szpitala (...) w K. przy ul. (...).

Hospitalizowana była od dnia 26 marca 2015 roku do dnia 1 kwietnia 2015 roku. Stwierdzono u niej stłuczenie odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa, objawy lewostronnej rwy kulszowej, kręgozmyk L5-S1 oraz objawy urologiczne.

Wobec nieustępliwości dolegliwości bólowych powódka poddana została operacji redukcji kręgozmyku w dniu 27 kwietnia 2015 roku. Przebywała w szpitalu od 23 kwietnia 2015 roku do 1 maja 2015 roku.

Pojawiło się podejrzenie przemieszczenia się pręta ortopedycznego z uwagi na dalej utrzymujący się ból i powódka musiała się zgłosić w trybie pilnym do szpitala.

Dnia 18 sierpnia 2015 roku dokonano rewizji instrumentarium i ponownej stabilizacji talerzy biodrowych, a później 2 września 2015 roku odbyła się kolejna operacja i rewizja położenia instrumentarium i prawego korzenia L5.

Powyższe operacje wykluczyły powódkę z dotychczasowego trybu życia. Musiała prowadzić spoczynkowy tryb życia, zażywać środki przeciwbólowe. Przez czas trwania hospitalizacji musiała być cewnikowana, co wpływało na jej komfort fizyczny i psychiczny.

Powódka została wypisana ze szpitala 15 września 2015 roku, z powodu bólu ponownie znalazła się w szpitalu 18 września 2015 r.

Od 5 do 16 października 2015 roku powódka przebywała na Oddziale Rehabilitacyjnym (...) w K.. Podczas tego pobytu doznała zapalenia dróg moczowych, co wydłużyło jej pobyt w szpitalu do 21 października 2015 roku i spowodowało konieczność leczenia farmakologicznego.

Powódka została poddana kolejnej hospitalizacji w dniach 8-18 stycznia 2016 roku na Oddziale Nefrologicznym (...). Cierpiała na nietrzymanie moczu oraz brak uczucia wypełnienia pęcherza.

Ponownie dnia 30 marca 2016 roku powódka została przyjęta na SOR w (...) z powodu zakażenia układu moczowego i przebywała w nim do dnia 13 kwietnia 2016 roku.

Następnie 6 maja 2016 roku została znowu przyjęta na SOR z rozpoznaniem zaburzenia układu moczowego, przy czym konieczny był kontakt z prowadzącym ją ortopedą, co wskazuje na ciągłą konieczność leczenia urazu kręgosłupa.

Wobec powyższych okoliczności, leczenie urazu spowodowało, że powódka musiała przystąpić do egzaminu szóstoklasisty w szpitalu. Stres wobec takich warunków egzaminacyjnych oraz niemożliwość dobrego przygotowania się do egzaminu spowodowały, że powódka jak na swoje dotychczasowe wyniki w nauce, w egzaminie uzyskała na tyle niski rezultat, że nie mogła dostać się do wymarzonego gimnazjum.

Decyzją z dnia 16 października 2015 roku Poradni (...) nr (...) w K. stwierdzono konieczność indywidualnego nauczania powódki, wobec jej stanu zdrowia, który uniemożliwiał uczęszczanie do szkoły.

Sąd zwrócił uwagę na okoliczność, że powódka uległa wypadkowi na przełomie uczęszczania do dwóch szkół, co miało kolosalne znaczenie w przypadku życia społecznego młodego człowieka i jego relacji z rówieśnikami.

Ubezpieczyciel przyznał kwotę odszkodowania w wysokości 600 zł, przy czym powódka przedstawiła rachunki za leczenie na kwotę 3 163,82 zł.

Sąd ustalił, że powódka N. Z. przed zdarzeniem była bardzo dobrą uczennicą uprawiającą różnorakie sporty, tańczyła hip hop, grała w rugby, koszykówkę siatkówkę, jeździła na rolkach, na rowerze.

Powódka od czwartej klasy uskarżała się na bóle kręgosłupa, matka kazała jej zmienić sposób noszenia plecaka poprzez zdjęcie go z pleców i ciągnięcie na kółkach.

W 2009 roku przeprowadzono badania, z którego wynikała lekka skolioza.

W 2014 roku badanie komputerowe wykazało natomiast: piąty lekko koślawe, znaczny przykurcz mięśni kulszowo-goleniowych, spłycone krzywizny w płaszczyźnie strzałkowej. Generalnie badanie wykazało progresję wad postawy w stosunku do badania z 2009 roku.

Powódka nie dostała żadnego zakazu uczestnictwa w lekcjach wf, a jedynie zalecenie ćwiczeń korekcyjnych.

Przed zdarzeniem z dnia 26 marca 2015 roku powódka zaczęła cierpieć na schorzenie kręgosłupa stanowiące anomalię rozwojową będące kręgozmykiem IV stopnia z całkowitym przemieszczeniem trzonu L5 względem S1.

Pierwsza operacja, która miała na celu leczenie kręgozmyku odbyła się w kwietniu 2015 roku, kolejne były jej następstwem i nie miały związku z przedmiotowym zdarzeniem.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz zeznaniach świadków: W. H., R. W., małoletniej G. W., E. Z., którym dał wiarę, w przeciwieństwie do zeznań świadka T. G., które uwzględnił w części. Oparł się w całości na opiniach sporządzonych przez powołanego w sprawie biegłego sądowego. Sąd oddalił na ostatniej rozprawie wnioski powódki o przesłuchanie w charakterze świadka dr D. K., uznając go za spóźniony, a tym samym mając wątpliwości czy miałby on być słuchany jako biegły czy jako świadek.

Opierając się na takich ustaleniach Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Mając na uwadze przepisy art. 427 k.c., Sąd nie zaprzeczył, że w niniejszej sprawie powstała szkoda w postaci rozstroju zdrowia małoletniej powódki, której życie diametralnie się zmieniło. Trzynastoletnia dziewczynka uczęszczała normalnie do szkoły oraz na zajęcia dodatkowe, rozwijająca swoje pasje zmieniała się w wieloletnią pacjentkę, zamkniętą w szpitalu lub we własnym mieszkaniu, poddawaną 4 godzinnej codziennej rehabilitacji i nauczaniu indywidualnemu. Niemniej jednak stwierdził, że nauczyciel T. G. poprzez rozmowę telefoniczną w trakcie lekcji nie uczynił zadość obowiązkowi nadzoru, uznając jednocześnie, że szkoda i tak powstałaby przy starannym jego wykonywaniu. Jak wynikało bowiem z opinii biegłego dziewczynka ta cierpiała na kręgoszyk IV stopnia już przed zdarzeniem, a jedyną metodą wyleczenia tego kręgoszyku była operacja. Bynajmniej uderzenie piłką nie miało wpływu na proces leczenia kręgoszyku i jego konsekwencje.

Sąd zwrócił uwagę, że nauczyciel sprawujący nadzór nad małoletnią powódką oraz jej klasą czynił to sposób uwarunkowany realiami placówki szkolnej – szkoła dzieliła bowiem zadaszony boisko z inną jednostką. Niemożliwym było zatem rozłożenie siatki do gry wcześniej, również z tego powodu, że nauczyciel pełnił dyżury w czasie przerw, a ponadto rozłożenie siatki zmuszałoby go do powrotu do szkoły po uczennice.

Sąd podkreślił, że nie aprobuje okoliczności rozmawiania przez nauczyciela przez telefon komórkowy w trakcie rozkładania siatki, mogło to wydłużyć czas rozkładania tego sprzętu. Niemniej jednak, stanął na stanowisku, że koleżanka P. uderzyła powódkę niezależnie od działania nauczyciela, po tym jak on wezwał uczennice do siebie. W ocenie Sądu była to forma żartu, który również nie zasługuje na akceptację.

Sąd wskazał, że jak wynika z doświadczenia życiowego, uniknięcie takiej formy żartów ze strony dzieci jest wysoce utrudnione. Wyjaśnił, że uderzenie piłką zdrowego dziecka na lekcji wf zdarza się nader często i niejednokrotnie z większą siłą. Zaaakcentował, że jednak w przypadku zdrowego dziecka z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością uderzenie piłką w okolice kręgosłupa lędźwiowego nie kończy się operacją. Nasuwa się zatem pytanie, czy słusznie małoletnia powódka uczestniczyła w lekcjach wf i czy nie powinna być z nich zwolniona, skoro badanie choćby z 12 marca 2015 roku ujawniło schorzenie w postaci anomalii rozwojowe.

Jednocześnie, na pytanie, czy gdyby T. G. podczas rozkładania siatki nie rozmawiał przez telefon, uderzenia dałoby się uniknąć, nie można jednoznacznie udzielić odpowiedzi twierdzącej.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, która zaskarżając go w całości, zarzuciła:

1) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. wskutek oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka dr D. K., w sytuacji gdy pominięty dowód mógł mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez ustalenie stanu zdrowia powódki w dniu wypadku, podstaw do podjęcia operacji, związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a koniecznością operacji kręgosłupa powódki oraz ustalenia czy podjęcie operacji wynikało ze stłuczenia odcinka lędźwiowego;

2) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, że dowód z zeznań świadka dr D. K. był dowodem spóźnionym, w sytuacji gdy dowód ten został zgłoszony przez powódkę w związku ze zgłoszonymi zarzutami do uzupełniającej opinii biegłego, po zapoznaniu się z treścią opinii, co więcej, zgłoszony przed terminem rozprawy w dniu 19 grudnia 2018 r., a zatem Sąd miał możliwość przeprowadzenia dowodu na tym terminie;

3) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii innego biegłego pomimo, iż był to dowód istotny w sprawie, a jego konieczność zgłoszenia pojawiła się w związku z treścią opinii biegłego, do której powódka zgłosiła zastrzeżenia i niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy tego pominięcia;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego zbadania materiału dowodowego zebranego w sprawie polegający na pominięciu w ocenie dowodu z zeznań świadka E. Z. oraz zeznań powódki w zakresie stanu zdrowia dziecka sprzed wypadku, a ponadto sprzeczność ustaleń faktycznych z zebrany w sprawie materiałem co do ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 26 marca 2015 r., a koniecznością operacji i aktualnym stanem zdrowia powódki;

5) naruszenie art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 286 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z uzupełnienia opinii biegłego poprzez powołanie innego biegłego celem ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z 26 marca 2015 r. a aktualnym stanem zdrowia powódki, podczas gdy ustalenie tej okoliczności jest istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a sąd nie wskazał podstaw pominięcia ani w postępowaniu, ani w uzasadnieniu wyroku, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż wypadek z dnia 26 marca 2015 r. nie ma związku przyczynowego z aktualnym stanem zdrowia powódki i nie wpłynął na jej zdrowie;

6) naruszenie art. 430 k.c. w zw. z art. 427 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, iż regulacja ta kształtuje domniemanie winy w nadzorze osoby zobowiązanej i związku przyczynowego pomiędzy wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru, nie zaś odwrotnie;

7) naruszenie art. 417<sup>2</sup> k.c. poprzez zaniechanie jego zastosowania, co w konsekwencji doprowadziło do oddalenia powództwa;

8) naruszenie art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c. poprzez nie przyznanie powódce należnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym istniały podstawy do przyznania zadośćuczynienia;

9) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przejawiająca się w ustaleniu, iż pozwana wykazała, że zapewniła bezpieczne warunki działania szkoły oraz iż do przedmiotowego wypadku doszłoby przy należyтым sprawowaniu nadzoru nad zachowaniami uczniów przez nauczyciela prowadzącego zajęcia wychowania fizycznego, podczas kiedy okoliczność taka nie została wykazana;

10) błąd w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw orzeczenia polegający na braku ustalenia, że okoliczność związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem, jakiemu uległa w szkole powódka a jej aktualnym stanem zdrowia nie miała miejsca, w sytuacji gdy wynika to z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym dowodu ze świadka E. Z. uznanego za wiarygodnego przez Sąd, a także zeznań samej powódki.

W oparciu o powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 45 000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową jakiej powódka doznała wskutek wypadku w dniu 26 marca 2015 r. w Szkole Podstawowej nr (...) im. M. D. przy os. (...) bl. (...) w K. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 3 163,82 zł tytułem odszkodowania za szkodę.

Ponadto wniosła o rozpoznanie wniosku dowodowego złożonego 19 grudnia 2018 r. w przedmiocie: dowodu z zeznań świadka D. K. oraz dowodu z opinii innego biegłego oddalonego przez Sąd I instancji.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela – przyjmując je za własne - ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, jak i oparte na nich rozważania natury prawnej, przez co szczegółowe ich tutaj powielanie uważa za zbędne (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07), ograniczając się jedynie do odniesienia się do poszczególnych zarzutów apelacji.

W pierwszej kolejności rozważyć należało zarzut nieprawidłowej oceny dowodów, gdyż ocena ta rzutuje bezpośrednio na ustalenia faktyczne, które z kolei stanowią bazę dla zastosowania właściwych norm prawa materialnego. Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia bowiem wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 10.06.1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SA w Warszawie 17.05.2012 r., I ACa 31/12). Mało tego, same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok SN z dnia 12.04. 2012 r., I UK 347/11).

Co istotne, jeżeli apelacja chce podważyć ocenę dowodów Sądu I instancji, to jest zmuszona wykazać na czym konkretnie polegały naruszenia logiki rozumowania Sądu, czy sprzeczność jego wnioskowania z zasadami doświadczenia życiowego. Tymczasem w apelacji nie ma o tym mowy. Ta w całości skupia się na naruszeniach prawa materialnego, a nie wskazuje, dlaczego wnioski przyjęte przez Sąd są nielogiczne, nieracjonalne i nie znajdują umocowania w doświadczeniu życiowym. Bez tego zaś oceny dowodów nie da się obalić. W efekcie skarżąca, ograniczając się jedynie do przedstawienia własnej - zresztą tylko wrywkowej, wobec całości i złożoności ustaleń faktycznych Sądu - oceny wypadków, sprowadziła swój wywód jedynie do bezskutecznej dla podważenia oceny Sądu bezpośrednio przeradzającego dowody polemiki z jego ustaleniami. Wywód ten właściwie w całości sprowadził się do własnej (powódki) oceny prawnej sprawy i indywidualnie postrzeganej przez nią wykładni prawa materialnego przy uwzględnieniu faktów istotnych dla sprawy. Wszystko to zmuszało Sąd odwoławczy do oceny prawidłowości zastosowania przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, ale wykluczało podważenie dokonanej przez niego oceny dowodów.

Nie polega na prawdzie zarzut, jakoby Sąd Rejonowy pominął w ocenie dowodu zeznania świadka E. Z. oraz zeznania powódki w zakresie stanu zdrowia dziecka sprzed wypadku. Sąd Rejonowy kilkakrotnie w uzasadnieniu do dowodów tych się odwoływał, a w miejscu uzasadnienia poświęconym ocenie dowodów *expressis verbis* stwierdził, że także na tych dowodach, którym zresztą dał wiarę także się opierał. Sąd nie zakwestionował wszystkich dolegliwości zdrowotnych powódki prezentowanych w postępowaniu jako źródła szkody i krzywdy, a wręcz przeciwnie szczegółowo je ustalił. Nie można jednak zgłaszać pretensji procesowych, że w oparciu o te niefachowe dowody nie ustalił Sąd tego, co należy do kategorii wiadomości specjalnych (w szczególności związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą i krzywdą), tylko w tym zakresie odwołał się do biegłego. Do takiego działania był Sąd wręcz zobligowany treścią art. 278 § 1 k.p.c., przez co poprzestanie w tym zakresie na zeznaniach świadków byłoby oczywiście nieprawidłowe.

Nie zasługiwał też na uznanie zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii innego biegłego pomimo, iż był to dowód istotny w sprawie, a jego konieczność zgłoszenia pojawiła się w związku z treścią opinii biegłego, do której powódka zgłosiła zastrzeżenia i niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy tego pominięcia. Sąd Rejonowy wyraźnie zaznaczył w uzasadnieniu, że wniosek taki oddalił z tej racji, że zebrany materiał dowodowy zaspokoił potrzebę dowodowego wykazania wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, a podstawą przeprowadzenia kolejnej opinii biegłego na tę samą okoliczność nie może być niezadowolenie strony z wyników opinii już przeprowadzonej. Z wnioskiem tym Sąd Okręgowy w całości się zgadza. Kolejna opinia, którą Sąd pominął, miała dowodzić związku przyczynowego pomiędzy uderzeniem piłką w powódkę a stanem jej zdrowia i koniecznością długotrwałego i uciążliwego późniejszego leczenia. Tymczasem, wszystko to zostało wyjaśnione w opiniach głównej i uzupełniającej sporządzonych przez biegłego P..

Pamiętać trzeba w tym miejscu, że zawsze wniosek strony o powołanie biegłego wymaga rzeczowego uzasadnienia i wskazania dostatecznych dla sądu ku temu argumentów. Zgodnie z art. 286 k.p.c. sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Jednakże prawidłowe rozumienie wskazanego przepisu jest inne niż to, które prezentuje powódka w apelacji. Powódka stara się podważyć jedynie trafność wniosków zawartych w opinii biegłego P. co do związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z 26 marca 2015 r. a szkodą i krzywdą, a ściślej: pomiędzy tym zdarzeniem a rozstrojem zdrowia powódka i koniecznością jej leczenia, co nie jest wystarczające dla podważenia oceny sądu, który uzasadnił swoje orzeczenie i ocenił przeprowadzoną opinię rzeczoznawcy.

Nie ma żadnych wątpliwości orzeczniczych, że nie stanowi podstawy do przyjęcia, że sąd jest zobowiązany dopuścić dowodu z opinii kolejnego (kolejnych biegłych) w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony domagającej się takiego uzupełnienia postępowania dowodowego, a samo niezadowolenie jej z przygotowanego już opracowania nie jest ku temu dostatecznym powodem. Nie jest dla takiego uzupełnienia wystarczającą przyczyną to, że w przekonaniu strony kolejna opinia pozwoli na udowodnienie korzystnej dla niej tezy (wyrok SA w Krakowie z 14 kwietnia 2015 r., I ACa 119/15).

Taki pogląd znajduje swoje odzwierciedlenie nie tylko w orzecznictwie sądów, ale wspierany jest również szeroko przez przedstawicieli doktryny. Podobnie, nie można uzasadniać wniosku niekompetencją biegłego, jeśli niekompetencję tę wywodzi się jedynie z faktu, że jego stanowisko jest inne niż ocena eksperta, który sporządził opinię pozasądową.

Samo oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie jest równoznaczne z pozbawieniem strony możliwości obrony jej praw. Jeżeli opinia biegłego przekonuje sąd w takim stopniu, że daną okoliczność uznaje się za wyjaśnioną, to sąd nie jest zobowiązany w takim wypadku do dopuszczenia dowodu z kolejnych opinii biegłych. W niniejszej sprawie jest tak tym bardziej, że w stanowisku powódki wyrażonym w apelacji, czy też jeszcze przez Sądem I instancji, próżno szukać merytorycznych zarzutów do opinii biegłego P., a zatem nie wiadomo na czym wadliwość jego opinii miałaby polegać poza tym, że nie wpisuje się w tezę pozwu i skargi apelacyjnej.

Raz jeszcze stanowczo należy podkreślić, że tylko z powodu wadliwości opinii i uzasadnionych zastrzeżeń odnośnie do pierwszej opinii Sąd mógł dopuścić dowód z opinii innego biegłego tej samej specjalności, nie ma bowiem uzasadnienia wniosek o powołanie kolejnego biegłego jedynie w sytuacji, gdy już złożona opinia jest niekorzystna dla strony. Zasada kontrydiktoryjności procesu powoduje, że to strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłego, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie dodatkowych opinii (wyrok SN z 16. 09. 2009 r., I UK 102/09; wyrok SN z 14.01.2011 r., II UK 160/10). Do tego zupełnie niewystarczające jest subiektywne przeświadczenie strony, że wynik opinii powinien być inny, a w istocie do tego sprowadza się stanowisko powódki, którą w żaden merytoryczny i konkretny sposób opinii biegłego P. nie podważyła.

Decyzja Sądu Rejonowego o zaniechaniu dopuszczenia kolejnej opinii, innego biegłego była więc uzasadniona i prawidłowa.

Z racji tego, że stan zdrowia powódki i jego związek ze zdarzeniem z 26 marca stanowi wiadomości specjalne, ich dowodzenie musiało zostać oparte na opinii biegłego. Nie dało się tego wykazać ani zeznaniami powódki czy jej matki, ani nawet zgłaszanego w charakterze świadka dr. D. K., którego rolę - w kontekście wniosku dowodowego powódki - Sąd Rejonowy słusznie uznał za enigmatyczną. Jeżeli miałby on zeznawać jako świadek, to jego zeznanie, jako dowód spoza kategorii tych z art. 278 i nast. k.p.c., nie mogłoby podważyć opinii biegłego P.. Jego zeznanie nie mogłoby też uzupełnić materiałów stanowiących podstawę opiniowania w sprawie, gdyż tę stanowić powinna, i tak w sprawie było, dokumentacja lekarska, bodaj wyczerpująco w sprawie zaprezentowana. Jeżeli zaś miałby on być w sprawie biegłym, to jego powołaniu w tym charakterze sprzeciwiały się wyżej opisane zasady dotyczące ponawiania opiniowania.

Apelacja wskazuje, że przesłuchanie świadka dr. D. K. miało służyć ustaleniu stanu zdrowia powódki w dniu wypadku, podstaw do podjęcia operacji, związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a koniecznością operacji kręgosłupa powódki oraz ustalenia czy podjęcie operacji wynikało ze stłuczenia odcinka lędźwiowego. Wszystko to było w sprawie przedmiotem opinii biegłego P. i na każde z tych zagadnień biegły się szczegółowo, zwłaszcza w opracowaniu z 11 października 2018 r., wypowiedział, pozwalając Sądowi we wszystkich tych aspektach poczynić wiążące ustalenia.

Opinia biegłego nie ma co do zasady w sprawie znaczenia rozstrzygającego i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy. Nie ma jednak wątpliwości, że w sprawie takiej jak ta, w której nie sposób obyć się bez wiadomości specjalnych, to opinia biegłego ma znaczenie kluczowe, jeśli nawet nie przesądzające. Opinia musi być oczywiście przez Sąd oceniona i taka ocena opinii w sprawie została przeprowadzona przez Sąd I instancji, a przez Sąd odwoławczy sprawdzona. W ocenie Sądu Okręgowego poziom wiedzy biegłego P., podstawy teoretyczne i przedmiotowe opinii, sposób motywowania sformułowanych przez niego stanowisk, stopień stanowczości wyrażonych ocen oraz zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej nie budzą wątpliwości, a orzekanie kategoryczne na jej podstawie nie jest dotknięte wadami podnoszonymi w apelacji. W sprawie nie doszło zatem do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. także z punktu widzenia oceny opinii biegłego.

Opinia biegłego P. przede wszystkim odpowiada na prawidłowo przez Sąd dążący do wyjaśnienia sprawy zadane pytania. Odpowiedzi biegłego są wyczerpujące i właściwie umotywowane. Opinia w sposób bardzo czytelny, ale przede wszystkim jednoznacznym i kategorycznym, bez pozostawiania miejsca na domysły czy dopowiedzenia, dokonuje weryfikacji stanu zdrowia powódki w dniu wypadku i po nim oraz przyczyn tego ostatniego i powodów, dla których musiała ona przejść kolejne zabiegi i jej stan zdrowia spowodował ustalone skutki także w jej życiu osobistym. Opinia wyjaśnia ponad wszelką wątpliwość, że „brak jest podstaw do uznania związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 26.03.2015 roku a rozstrojem zdrowa związanym z leczeniem kręgosłupa, który istniał już przed przedmiotowym wypadkiem” (k. 167). Jeszcze bardziej kategoryczne są wypowiedzi biegłego zawarte w opinii uzupełniającej, w której biegły w poszczególnych punktach wypowiedział się wprost na każdy ze zgłoszonych do opinii głównych zarzutów. Tam co najmniej kilkakrotnie pada stwierdzenie o braku istotnego dla sprawy związku przyczynowego między zdarzeniem na lekcji wf a szkodą i krzywdą powódki. Tam wyraźnie stwierdza biegły, że stłuczenie piłką odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa nie spowodowało konieczności operacji. Tam stwierdza się, że nawet brak tego zdarzenia nie miałby wpływu na ustalenie innego niż operacyjne leczenie schorzenia samoistnego występującego już wówczas u powódki, a to kręgosłupa, które jest wskazaniem do leczenia operacyjnego. Tam wreszcie stwierdza biegły, że uderzenie piłką nie pogłębiło kręgosłupa i nie wpłynęło na strukturę kręgosłupa i nie było przyczyną operacji powódki. Opinia biegłego P. w całości broni się jako w pełni profesjonalne, wyczerpujące i solidne, ale zarazem przestępne opracowanie. Nie było więc żadnej potrzeby powoływania innego biegłego i kolejnego opiniowania tej samej kwestii.

Zarzuty apelacji odwołujące się do przepisów materialnoprawnych choć są dużo lepiej, bo konkretnie, uzasadnione niż te dotyczące przepisów procesowych, także nie mogły spotkać się z aprobatą Sądu. Wynika to z jednej zasadniczej przyczyny. Mianowicie, zaprezentowana w apelacji analiza sprawy przez pryzmat norm dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej, z którą co do zasady należy się zgodzić a przez to zbędnym jest wchodzenie z nią w prawną polemikę, opiera się na jednym wadliwym założeniu, a to, że pomiędzy zdarzeniem z lekcji wf z dnia



26 marca 2015 r. a szkodą i krzywdą powódki zachodzi związek przyczynowy. Apelacja stara się pomijać ten aspekt zdając sobie sprawę z tego, że niewystępowanie tej przesłanki dyskwalifikuje ją i całe powództwo.

Odpowiedzialność deliktowa, z którą mamy do czynienia w niniejszej sprawie opiera się na następujących przesłankach: zachowanie sprawcy, które nosi cechy zawinione (w sprawie nie mamy do czynienia z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka) i bezprawnego, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem a tą szkodą. Wszystkie te przesłanki muszą być spełnione łącznie, co oznacza, że niewystąpienie choćby tylko jednej z nich wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej. Czyn sprawcy niewątpliwie miał miejsce i było nim uderzenie powódki piłką w plecy. Ze stanowiących podstawę odpowiedzialności pozwanej Gminy art. 430 k.c. w zw. z art. 427 k.c. (przy odwołaniu się też do obowiązującego w dacie zdarzenia art. 5 ust. 7 ustawy o systemie oświaty) wynika też zawinienie strony pozwanej (domniemywa się je). Gmina starała się w procesie domniemanie to obalić, co Sąd Rejonowy uznał za działanie skuteczne, a co podważa apelacja. Szczegółowa ocena tej kwestii nie ma jednak dla sprawy znaczenia, wobec niespełnienia ostatniej z przesłanek odpowiedzialności pozwanej, a to związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą i krzywdą powódki. Szerzej była o tym już mowa wyżej i w tym miejscu, żeby wywodów na ten temat nie powielać, należy tylko do nich odesłać. W tym miejscu wypada jedynie podkreślić stanowczo jeszcze raz, że w dniu zdarzenia powódka cierpiała na samoistne schorzenie kręgosłupa, tzw. kręgozmyk; schorzenie to kwalifikowało ją do leczenia operacyjnego; uderzenie powódki piłką w plecy ani nie wywołało rozstroju zdrowia powódki, ani nie wpłynęło na rozwój choroby, ani nie spowodowało konieczności leczenia operacyjnego. Innymi słowy uderzenie powódki piłką nie miało żadnego znaczenia dla jej późniejszych dolegliwości i choć stanowiło niepotrzebny eksces i w czasie zbiegło się z dolegliwym leczeniem powódki i jego skutkami, nie miało na nie najmniejszego wpływu, a wszystkie problemy fizyczne i psychiczne powódki, jakich później doznała, w najmniejszym stopniu tym wybrykiem szkolnej koleżanki nie były wywołane. Nawet zaś, jeżeli art. 430 i 427 k.c. kreują nie tylko domniemanie winy w nadzorze, ale też domniemanie związku przyczynowego, to domniemanie to w zakresie tego związku ponad wszelką wątpliwość zostało w sprawie obalone jednoznacznie tezami wniosków opinii biegłego.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wielokrotnie dawało wyraz temu, że odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa – następne należy podkreślić - nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego (orzeczenia SN z 13.08.1963 r., I PR 342/63, OSNCP 1964/83; uchwała SN z 9.04.1968 r., III UZP 1/68; wyroki SN z 17.04.1967 r., II PR 162/67, NP 1968/4/664, z 16.12.2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005/14/215, z 27.04.2006 r., II UK 152/05 i z 12.11.2008 r., I UK 96/08). W niniejszej sprawie nie mamy jednak do czynienia nawet z wypadkiem przyspieszenia rozwoju schorzeń samoistnych powódki, które nie nastąpiłyby bez zdarzenia z lekcji wf, bo już wówczas powódka cierpiała na kręgozmyk, którego stopień rozwoju już wówczas kwalifikował ją do leczenia operacyjnego, a na to leczenie oraz na dalsze jego skutki samo stłuczenie piłką nie miało żadnego wpływu.

W kontekście niewystąpienia przesłanki związku przyczynowego bez znaczenia było, czy Sąd I instancji słusznie uznał, że szkoła zapewniła bezpieczne warunki swojego działania i czy do przedmiotowego wypadku doszłoby także przy należyтым sprawowaniu nadzoru nad zachowaniami uczniów przez nauczyciela prowadzącego zajęcia wf.

Nie było wreszcie wadą zaskarżonego orzeczenia zaniechanie przez Sąd sięgnięcia do podstawy z art. 417<sup>2</sup> k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności. W stosunku do ogólnych zasad odpowiedzialności przepis ten wprowadza właściwie tylko jedną wyjątek, a mianowicie przyznaje prawo do zadośćuczynienia poszkodowanemu (na osobie) także wówczas, gdy wykonywaniu władzy publicznej, które szkodę (krzywdę) wywołało nie można przypisać waloru bezprawności. Przepis ten nie modyfikuje już za to podstaw odpowiedzialności w zakresie związku przyczynowego między wykonywaniem władzy publicznej a szkodą. Także w tym wypadku brak takiego związku przyczynowego wyłącza odpowiedzialność. Związek przyczynowy na podstawie art. 417<sup>2</sup> ujmowany jest w kategoriach ogólnej teorii adekwatnego związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c. (J. Gudowski Jacek (red.),

Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, WKP 2018). W orzecznictwie przyjęto, że wymóg istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem funkcjonariusza a szkodą może być w imię zasad słuszności interpretowany z większą swobodą, ale zawsze jednak zachowana powinna być łączność przyczynowo-skutkowa pomiędzy zdarzeniem, powodującym szkodę a szkodą (wyrok SN z 11.02.2004 r., I CK 222/03; wyrok SN z 4.03.2008 r., IV CSK 453/2007, OSNC-ZD 2008/4/122). Tej łączności w niniejszej sprawie nie było.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

Mając na uwadze wiek powódki oraz jej subiektywne przekonanie o przyczynach jej dolegliwości, o kosztach pomiędzy stronami orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

O kosztach pełnomocnika z urzędu powódki orzeczono w postanowieniu uzupełniającym z 19 grudnia 2019 r.

Sędzia Krzysztof Wąsik Sędzia Beata Kurdziel Sędzia Katarzyna Oleksiak